

Moc kobiecości

"Ulotność" - wystawa prac Anny Szyłło.

Nieżyjąca, niestety, od trzech lat Anna Szyłło znana była głównie z ilustracji książkowych. I na wystawie w Galerii Willa można obejrzeć kilka z nich - do baśni Hansa Christiana Andersena:

"Calineczka" czy "Krzesiwo" oraz do "Rękopisu zapodzianego w Saragossie" Krzysztofa Rudowskiego. Znalazły się tutaj także grafiki. Wszystkie te prace mają delikatną formę i bajkowy - ale nie beztroski - klimat. Powtarzają się różne symbole oraz motywy uskrzydłonych ludzi i zwierząt, zapadających się domków krytych dachówką, postaci śmierci, błazna, satyra, ptaków. Klimat trochę jak z prac Marca Chagalla, tyle że raczej bez kolorów. To samo uduchowienie, przenikanie się świata rzeczywistego i wymagowanego (czy też pochodzącego z innego wymiaru).

Ale w drugiej sali na piętrze galerii znalazły się dzieła innego rodzaju: duże obrazy - aplikacje na zamalowanym płótnie. Fragmenty tkaniny, sukienki czy ażurowe rękawiczki są naklejone lub naszyte. Także tutaj mnóstwo symboli. Wszystkie te obrazy zdają się mówić o różnych obliczach kobiecości, rozumianej także jako pewnego rodzaju moc czy duchowe zjawisko. Zmysłowość, oczekiwanie, zawód, kreacja, zawieszenie pomiędzy niebem a ziemią. Z kobiety bierze się początek i kobieta jest nieskończonością - to ona rodzi kolejne pokolenia. Wąż z głową przypominająca męski członek zwija się u jej stóp, a ona bierze go do ręki, przyzwalając na grzech.

Te niezwykle prace o prostej formie i skomplikowanym przekazie można odczytywać na różne sposoby.

Wystawa w Galerii Willa prezentuje grafiki, ilustracje oraz tkaniny Anny Szyłło - absolwentki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi (obecnie Akademia Sztuk Pięknych) z 1987 roku, kiedy obroniła dyplom na Wydziale Malarstwa i Grafiki w Pracowni Projektowania Typografii prof. Jana Kubasiewicza oraz w Pracowni Technik Metalowych prof. Leszka Rózgi. Autorka należała do Stowarzyszenia Artystów „Młyn”.

W poetycki świat fantazji autorki wprowadzą grafiki, wykonywane od I połowy lat 90. w technice linorytu, suchorytu, akwaforty, wzbogacone niekiedy monotypią, w tym szczególnie istotny dla jej twórczości cykl „Lekcja jedzenia jabłek, czyli niecierpliwe poszukiwanie prawdy” z lat 2001-2003. Baśniowy świat przedstawiają najpełniej ilustracje - rysunki ołówkiem do baśni Hansa Christiana Andersena lub piórkiem do powieści Krzysztofa Rudowskiego „Rękopis zapodziany w Saragossie”. Tkaniny były tworzone przez Annę Szyłło przede wszystkim jako rysunki nitką lub wykonywane techniką aplikacji.

Fot. ATN

Wystawa czynna do 13 marca 2016.